



Horyzonty Polityki
2014, Vol. 5, N° 11

FILIP MUSIAŁ

Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Politologii

Dyskusja o końcu PRL

Streszczenie

Artykuł omawia dyskusję dotyczącą dwóch wątków związanych z końcem systemu komunistycznego w Polsce: symbolicznego – toczonego wokół daty, którą należy uznać za koniec PRL oraz związanego z mechanizmem zmiany i intencją obozu władzy. Celem tekstu jest usystematyzowanie dyskusji o końcu „ludowej” Polski przez wskazanie zarówno uzasadnionej merytorycznie daty mogącej symbolizować początek rozpadu systemu, jak i poprzez zrekonstruowanie rzeczywistych intencji ekipy Wojciecha Jaruzelskiego oraz rozpatrywanych przez nią wariantów rozwoju sytuacji. Porozumienia Okrągłego Stołu, nie miały bowiem prowadzić do demokratyzacji i osłabienia systemu, ale do jego wzmocnienia, jednak koncepcję tę przekreśliły wyniki kontraktowych wyborów z czerwca 1989 r.

SŁOWA KLUCZOWE

komunizm, upadek systemu, kontraktowe wybory, okrągły stół, czerwiec 1989 r., blok wschodni, koniec komunizmu

DISCUSSION ON THE END OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

Summary

The article presents the two discussion threads that are related to the end of the communist system in Poland – one that is symbolic, referring to the date that should be recognized as the end of the communist Poland; and the other that concerns the transformation mechanism and the intentions of the ruling camp. The aim of the article is to systematize the discussion about the end of the “people’s” Poland by recognizing the date that could be the symbol of the beginning of the end of the system. It also seeks to reconstruct the real intentions of Wojciech Jaruzelski’s group and the options concerning possible developments that it considered, as the Round Table Agreement was not supposed to introduce democracy and weaken the system but rather to strengthen it. However, that idea was thwarted by the results of the contract election of June 1989.

KEYWORDS

communism, the fall of the system, contract election,
round table, June 1989, the East Block, the end of communism

Upadek systemu komunistycznego w Polsce jest przedmiotem żywego sporu – naukowego i publicystycznego¹. Można wskazać kilka wątków tej debaty, jednak niewątpliwie do najważniejszych należą dwa. Pierwszy – symboliczny – związany jest z odpowiedzią na pytanie o datę, którą należy uznać za moment wyznaczający koniec „ludowej” Polski i narodziny III RP. Drugi z wątków dotyczy mechanizmu końca systemu i intencji obozu władzy. Celem niniejszego artykułu jest próba usystematyzowania dyskusji o końcu PRL.

1 Niniejszy artykuł ukazuje „polskie” wątki związane z dyskusją nad upadkiem komunistycznej dyktatury. O naturze zmiany 1989 r. w świetle dyskusji myślicieli zachodnich por. np. [Smolar 2001; Krasnodębski 2001].

SYMBOLICZNY KONIEC PRL

Spór o datę symbolizującą koniec „ludowej” Polski jest złożony. Z jednej strony bowiem dysponujemy pracami historycznymi, których autorzy rzeczywiście poszukują daty-symbolu, z drugiej zaś – i jest to większość prac badawczych – naukowcy starają się wskazać moment faktycznej zmiany, a więc albo rozpoczęcia procesu przemian ustrojowych, albo utraty przez komunistów swoistego pakietu kontrolnego nad sceną polityczną, co byłoby równoznaczne z końcem systemu [zob. np. Dudek 2004a, s. 408-481].

Patrząc chronologicznie, część badaczy wskazuje na obrady Okrągłego Stołu jako na moment przełomowy [np.: Majcherek 1999, s. 17; Roszkowski 2003, s. 101-102; Garlicki 2004, s. 5; Gąsowski 2009, s. 12]. Wydaje się jednak, że – z wielu względów – Okrągły Stół na symbol końca systemu się nie nadaje. Data-symbol powinna bowiem być akceptowalna jak najszerzej ponad podziałami ideowymi i politycznymi. Tymczasem obrady Okrągłego Stołu – między innymi ze względu na kontrowersje związane z trybem podejmowania decyzji w czasie rozmów w Magdalence – nie są procesem, który spotykałby się z powszechną aprobatą. Co więcej, choć od zakończenia jego obrad minęło ćwierć wieku, spór związany z faktem podjęcia przez część opozycji negocjacji z władzą, ich przebiegiem i rezultatami nie słabnie, a wydaje się, że w sferze publicystycznej wręcz się nasila. Drugim ważnym powodem przemawiającym za odrzuceniem tej daty są faktyczne intencje obozu rządzącego – odbiegające od mitu politycznego stworzonego w konsekwencji czerwcowych wyborów (problem ten jednak należy już do drugiego z wiodących wątków w dyskusji nad końcem PRL).

Być może dlatego bardzo często za datę końca „ludowej” Polski przyjmuje się pierwszą turę kontraktowych wyborów, czyli 4 czerwca 1989 roku [np. Eisler 1992, s. 216; Łabędź 2003, s. 269; Piasecki 2012; Dudek 2013, s. 45]. Także praktyka polityczna ukierunkowuje nas na tę datę – obudowując wokół 4 czerwca główne obchody 25. rocznicy upadku PRL². Nie jest to jednak data przyjmowana powszechnie,

2 Data ta zyskała także wymowny symbol, jakim jest wypowiedź Joanny Szczepkowskiej, która 28.10.1989 r. w „Dzienniku Telewizyjnym” w TVP1 wygłosiła – powtarzane później bardzo często zdanie: „Proszę państwa,

bowiem część historyków będzie skłonna wskazywać jako moment zasadniczy – 12 września 1989 roku i utworzenie rządu przez Tadeusza Mazowieckiego [np. Friszke 2003, s. 467; Paczkowski 2005, s. 395]. Trudno nie przyznać, że powstanie pierwszego od zajęcia Polski przez Armię Czerwoną gabinetu, na którego czele stanął niekomunistyczny premier, jest datą ważną w historii Polski. Pamiętać jednak należy, że znaczącą rolę w rządzie Mazowieckiego odgrywali ministrowie z PZPR, a pod kontrolą komunistów pozostały między innymi resorty siłowe. Niewątpliwie jest to znaczący punkt w erozji systemu politycznego PRL, jednak ani nie rozpoczyna tego procesu – tym momentem są czerwcowe wybory – ani go nie kończy.

Nie brakuje więc zwolenników podejścia formalnego – twierdzących, że kres „ludowej” Polsce przyniosła nowela do Konstytucji PRL z 29 grudnia 1989 roku, gdy Sejm zmienił nazwę i godło państwa [np. Bonusiak 2008, s. 7; Dudek i Zblewski 2008, s. 358]. Istotnie – pod względem prawnym to właśnie wtedy skończył się PRL. Nie była to jednak data przyjmowana w pełni jednoznacznie. Działający wciąż Rząd RP na Uchodźstwie wydał w tym czasie oświadczenie, w którym przypominał:

Zmiany te byłyby godne pełnego uznania, gdyby nie to, że są one „czekami bez pokrycia”. Same zmiany w konstytucji nie zmieniają jej podstawowych założeń. Struktura państwa nadal opiera się na komunistycznych przesłankach, które naród polski odrzuca w sposób zdecydowany. Obecna sytuacja Polski jest taka, że komuniści, silnie związani z Moskwą, za plecami „Solidarności” nadal sprawują władzę i panują w życiu gospodarczym. Prezydent państwa jest wszechwładnym dyktatorem. Trzyma w swoich rękach wszystkie dziedziny władzy: wojsko, milicję, wymiar sprawiedliwości, administrację terenową i służbę dyplomatyczną. Generał Wojciech Jaruzelski, któremu oddano ten urząd na sześć lat, ma haniebną przeszłość polityczną [cyt. za: Musiał, Terlecki i Wenklar 2013, s. 210].

Jeśli by więc szukać chwili, w której i niepodległościowe uchodźstwo przyjęło, że nastąpił ewidentny przełom, a misja władz emigracyjnych się wyczerpała, należałoby skłonić się ku dacie zaprzysiężenia

4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm...” [„Dziennik Telewizyjny” 1989].

Lecha Wałęsy na prezydenta RP – 22 grudnia 1990 roku³ [Dudek 2004a, s. 487; Kaczmarek 2010, s. 843]. Wtedy bowiem na ręce pierwszego prezydenta wybranego w wolnych powszechnych wyborach insygnia władzy przekazał ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Tym samym w rękę Wałęsy znalazły się symbole konstytucyjnej władzy wywodzonej z II RP oraz prawomocnej władzy o wysokiej społecznej legitymacji wyborczej uzyskanej w związku z trwającą transformacją ustrojową nad Wisłą. Był to jednak tylko kolejny ważki moment zawierający się w długim – niezakończonym jeszcze wówczas – procesie zmian. Wartą rozważenia propozycją jest więc także 27 października 1991 roku – czyli pierwsze w pełni wolne wybory parlamentarne [Sowa 2011, s. 692]. Tym bardziej, że w sferze symbolicznej data ta zbiega się z grudniem 1991 roku, kiedy przestał istnieć Związek Sowiecki.

Wspomniane daty nie wyczerpują obecnych w obiegu publicznym propozycji. Nieliczni za moment symboliczny uznają likwidację komunistycznej monopartii – a więc 27 stycznia 1990 roku – kiedy rozwiązana została PZPR [np. Bonusiak 2007, s. 324]. Natomiast w publicystyce wskazywano czasem na inne ważne chwile: pierwsze w pełni wolne wybory samorządowe (27 maja 1990 r.) lub daty związane z symboliką zerwania zależności od Związku Sowieckiego – a więc likwidację Układu Warszawskiego (1 lipca 1991 r.) czy wycofanie z Polski ostatnich jednostek Armii Czerwonej (17 września 1993 r.).

Biorąc pod uwagę powyższe propozycje, wydaje się, że za datę-symbol należałoby uznać jedną z dwóch dat: wyborów czerwcowych z 1989 roku – jako momentu faktycznego rozpoczęcia procesu budowy demokratycznych władz w Polsce – lub październikowych z 1991 roku – jako momentu jego zakończenia. Daty te spinają klamrą wciąż niewystarczająco zbadany i opisany czas ustrojowej transformacji. Wydaje się, że zwłaszcza krytycy III RP w wydarzeniach lat 1989-1991 potrafiliby wskazać procesy, które doprowadziły do

3 Wałęsa podkreślił wówczas: „Stoję przed Wami jako pierwszy prezydent Polski wybrany bezpośrednio przez cały naród. Z tą chwilą rozpoczyna się uroczyste III Rzeczpospolita Polska. Nikt i nic nie może umniejszyć tego faktu. Kończy się zły okres, kiedy władze naszego państwa były wyłaniane pod naciskiem obcych albo w wyniku wymuszonych kompromisów” [cyt. za: 20. rocznica..., s. 4].

faktycznego zakonserwowania w życiu publicznym negatywnych zjawisk postpeerelowskich.

Poszukując symbolicznej daty końca „ludowej” Polski, należy zarazem rozróżnić dwa stanowiska. Część historyków będzie chciała wskazać moment upadku PRL, uznając go zarazem za moment narodzin III RP. Inni – i wydaje się, że jest to spojrzenie bliższe historycznej prawdzie – wskazują natomiast, że symboliczny koniec „ludowej” Polski rozpoczyna zarazem okres ustrojowej transformacji, która w konsekwencji doprowadzi dopiero do narodzin III RP. Jeśli by więc przyjąć, że drugie z przytoczonych stanowisk jest bardziej zasadne, to niewątpliwie za datę przełomową uznać należy kontraktowe wybory z czerwca 1989 roku, które faktycznie rozpoczęły bolesny, i nie w pełni konsekwentny, proces zrzucania totalitarnego jarzma i wrywania się z pętającej społecznej niezależności i inicjatywę peerelowskiej skorupy. Jeśli jednak opowiedzielibyśmy się za pierwszym z przytoczonych stanowisk i poszukiwali daty zamykającej jedną sekwencję historyczną i otwierającą kolejną, wrócimy do punktu wyjścia – a więc do konieczności subiektywnego rozstrzygnięcia między kontraktowymi wyborami z 1989 roku – rozpoczynającymi proces zmiany – i w pełni wolnymi z 1991 roku – które ją kończyły. Trudno bowiem za taki moment uznać datę wcześniejszą, czyli porozumienia Okrągłego Stołu, bowiem formalnie dawały one komunistom bezpieczną przewagę polityczną i – wydawało się – gwarantowały zachowanie prymatu na scenie politycznej [np. Musiał 2010; Dudek 2004a, s. 272]. Natomiast wszystkie kolejne daty mieszczące się pomiędzy czerwcem 1989 a październikiem 1991 roku są wobec kontraktowych wyborów wtórne i wynikają z procesu zainicjowanego ówczesnym, nieoczekiwanym, jednoznacznym triumfem opozycji. Przy zachowaniu wszelkich proporcji lata 1989-1991 można uznać za analogiczne wobec tego, co działo się w latach 1918-1920/1921. 11 listopada 1918 roku nie był datą wieńczącą proces odbudowy niepodległego państwa, ale symbolem skupienia w rękach Józefa Piłsudskiego jednolitej władzy nad częścią ziem późniejszej II Rzeczypospolitej, której granice wykuwały się w wojnach i potyczkach faktycznie do 1921 roku.

UPADEK PRL

Można postawić tezę, iż większość badaczy jest zgodna co do podstawowej faktografii związanej z rozkładem dyktatury komunistycznej. Nie ma też zasadniczego sporu związanego z przyczynami upadku systemu – choć z pewnością można mówić o różnicach w rozłożeniu akcentów. Niewątpliwie czynnikiem decydującym o upadku bloku wschodniego był narastający w latach 80. kryzys gospodarczy, którego głębia sprawiała, że nie było możliwości wyjścia z niego przy zachowaniu metod stosowanych dotąd w systemach komunistycznych [np. Dudek 2013, s. 17-18]. Ogłoszona w połowie lat 80. *perestrojka* miała być drogą do wyprowadzenia sowieckiego imperium z impasu. W uproszczeniu zakładała utrzymanie władzy politycznej (a w wersji minimalistycznej „pakietu kontrolnego” nad sceną polityczną) przy zgodzie na modyfikację ustroju, dzięki czemu możliwe stałoby się uzyskanie kredytów z Zachodu pozwalających na reanimację komunistycznej gospodarki. Narzędziami zmian miały być między innymi: złagodzenie polityki kulturalnej i informacyjnej; wprowadzenie korekt w systemie gospodarczym (poprzez wprowadzenie do kontrolowanej przez państwo gospodarki elementów wolnorynkowych, co w praktyce prowadziło m.in. do tzw. uwłaszczenia nomenklatury); wstrzymanie wyścigu zbrojeń, którego koszty pogłębiały gospodarczą katastrofę; zmiany ustrojowe prowadzące do dopuszczenia do udziału w organach przedstawicielskich, w częściowo wolnych wyborach – wyselekcjonowanych „konstruktywnych” – sił niekomunistycznych, a nawet dysydenckich, a także przesunięcie centrum władzy z niewydolnego i skompromitowanego aparatu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego do silnego urzędu prezydenckiego. Dodatkowo ratunkiem dla sowieckiej gospodarki miało być ograniczenie wsparcia finansowego, wojskowego i technicznego dla państw i ruchów komunistycznych Trzeciego Świata, a także ograniczenie nakładów na państwa satelickie w Europie Środkowo-Wschodniej. Sytuacja, po raz pierwszy od powstania bloku wschodniego, była na tyle poważna, iż Kreml w pełni skoncentrował się na działaniach w „imperium wewnętrznym” (ZSRS), pozostawiając „imperium zewnętrzne” (państwa satelickie) w rękach tamtejszych ekip rządzących [zob. np.: Gorbaczow 1988; Gorzkowski, Morawski 1991; Smaga 1992; Dobbs 1998; Darski 2001; Marciniak 2001; Szporluk

2003; Besançon 2006]. Ostatecznie jednak, poprzez wywołanie procesów nieprzewidzianych przez twórców projektu (m.in. rozbudzenia nacjonalizmów w republikach związkowych), *perestrojka* zakończyła się porażką, doprowadzając w latach 1989-1991 do rozpadu ZSRS.

Początkowo jednak, a więc w latach 1985-1989, projekt realizowano bez większych przeszkód. W tym kontekście ważne stają się płynące do państw satelickich od Michaiła Gorbaczowa sygnały o konieczności wzięcia większej odpowiedzialności za sytuację w „imperium zewnętrznym”. Gorbaczow dopingował przywódców partii komunistycznych w „demoludach”, by – w jakiejś mierze – samodzielnie decydowali o metodach wyjścia z kryzysu. W wypadku PRL pierwsze takie sygnały napłynęły wiosną 1985 roku po wizycie sowieckiego przywódcy w Warszawie [Kaczmarek 2010, s. 775]. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że Michaił Gorbaczow oczekiwał od przywódców państw satelickich skuteczności w opanowaniu sytuacji w ich krajach i utrzymania ich w RWPG i Układzie Warszawskim [por. np. Sowa 2011, s. 611-612]. Warto w tym kontekście pamiętać o następującym w tym czasie formalnym zacieśnieniu współpracy tajnych służb państw bloku wschodniego [Dudek 2004a, s. 25]. To, jak wiele swobody pozostawiano poszczególnym przywódcom, pozostaje kwestią sporną.

Przeciw wagą dla powyższej narracji jest teza o sterowaniu przez Kreml – przynajmniej w jakimś zakresie – scenariuszami zmian [np. Darski 2001]. W tym kontekście przywołuje się czasem publikację Anatolija Golicyna – zbiegłego na Zachód oficera KGB opisującego strategię dezinformacyjną stosowaną przez Związek Sowiecki. W wydanej w 1984 roku w Nowym Jorku książce *New Lies for Old* (edycja polskojęzyczna w 2007 r.) pisał między innymi o projekcie tak zwanej odnowy (co jest interpretowane jako przewidywanie *perestrojki*), prognozując, że w wypadku PRL w ramach tak zwanej trzeciej fazy odnowy „można oczekiwać, że zostanie uformowany rząd koalicyjny, skupiający przedstawicieli partii komunistycznej, reprezentantów reaktywowanej »Solidarności« oraz Kościoła. W tym rządzie mogłoby się znaleźć również kilku tak zwanych »liberałów«” [Golicyn 2007, s. 491].

Jednak, jak dotąd, teza o pełnej – czy decydującej – kontroli ZSRS nad przebiegiem reform, które miały być realizowane w bloku wschodnim, nie została naukowo udowodniona. Z pewnością

jednak sugerowano pewne rozwiązania, dając zarazem przykład ich przeprowadzenia. Przecież koncepcja kontraktowych wyborów i dopuszczenia części opozycjonistów do parlamentu nie była nowatorskim pomysłem ekipy Jaruzelskiego, ale odwzorowaniem rozwiązania realizowanego wcześniej w ZSRS. Już w marcu 1989 roku, gdy w PRL ciągle trwały rozmowy Okrągłego Stołu, w Sowietach przeprowadzono wybory do Zjazdu Deputowanych Ludowych, w czasie których 15% mandatów przypadło osobom formalnie niezwiązanym z KPZR. Do Zjazdu, mającego uprawnienia konstytuancy, dostał się dzięki temu zabiegowi między innymi jeden z najbardziej znanych sowieckich dysydentów Andriej Sacharow [Smaga 1992, s. 317].

Decyzja o podjęciu rozmów z opozycją przy Okrągłym Stole była wynikiem fiaska poprzednich planów ekipy Jaruzelskiego. Nie powiodła się koncepcja kooptacji części opozycjonistów do fasadowej Rady Konsultacyjnej ani projekt utworzenia chrześcijańskich związków zawodowych, czy też uczynienia z OPZZ opozycji wewnętrznej – która przejęłaby „elektorat” NSZZ „Solidarność”. Całkowitą porażką zakończył się także tak zwany II etap reformy gospodarczej, a dobitnym świadectwem tej klęski było referendum [np. Dudek 2004a]. Jednocześnie – ze względu na sytuację gospodarczą – gwałtownie pogarszały się nastroje społeczne [np. Friszke 2003, s. 441-442]. Sytuacja stawała się na tyle poważna, że w ekipie Jaruzelskiego pojawił się realny strach przed utratą kontroli nad społeczeństwem, ale – co ważne – także wsparcia ze strony Moskwy. Najdobitniej wyrażono to w memoriale tak zwanego zespołu trzech⁴ z sierpnia 1988 roku, w którym alarmowano Jaruzelskiego:

aktywa naszej ekipy sprowadzają się do poparcia radzieckiego. Jednak ono musi osłabnąć, a nawet zaniknąć w miarę jak okaże się nieskuteczność naszych działań. Zjawisko rozczarowania Moskwy przypieczętowane nasz koniec, może się pojawić w rezultacie jesiennej fali strajków [Borodziej, Garlicki 2004, s. 172].

⁴ Zespół tworzyli: sekretarz KC PZPR Stanisław Ciosek, wiceminister spraw wewnętrznych Władysław Pożoga i rzecznik rządu PRL Jerzy Urban. Ich zadaniem była bezstronna analiza sytuacji – oderwana od ideologicznego gorsetu narzucanego nie tylko w oficjalnym, ale także partyjnym obiegu informacyjnym – i proponowanie możliwych rozwiązań, w których nie krępowały ich żadne narzucone z góry granice [Garlicki 2009; Kowal 2012, s. 65-69].

Być może lęk ten pogłębiały dążenia lewicowej opozycji postkorowskiej do stworzenia własnego kanału komunikacji z Kremlem [Dudek 2004b; Głębocki 2009]. Z drugiej strony, jak wynikało z badań społecznych – regularnie przeprowadzanych na potrzeby władz w latach 80. – „stara” opozycja w tym czasie również znajdowała się w impasie – w 1988 roku cieszyć się miała poparciem raptem 20% społeczeństwa. Była jednak rozpoznawalna, a zarazem jej lewicowy i centrowy nurt co najmniej od połowy lat 80. podkreślał wagę kompromisu z władzą jako istotnego elementu politycznej i społecznej zmiany w PRL. Propozycje takie – w różnych publikacjach – składali między innymi Adam Michnik, Jerzy Holzer czy Bronisław Gerek, a opowiadali się za nią Jacek Kuroń czy Andrzej Stelmachowski [np. Wierzbicki 2013]. Dodatkowo dynamikę wydarzeń pogłębiały strajki z 1988 roku, tym bardziej, że zwracano uwagę na powstawanie nowych struktur opozycyjnych, kreowanie nowych lokalnych liderów – nieskłonnych do kompromisu [Sowa 2011, s. 609].

Czynniki te skłaniają ekipę Jaruzelskiego do ostatecznego podjęcia decyzji o rozmowach przy Okrągłym Stole. Jakie jednak były intencje obozu rządzącego? Czy podział władzy był faktycznym celem obozu rządzącego (tym bardziej, że „podział władzy” nie funkcjonuje w ówczesnym języku politycznym, mówi się o pluralizmie – i to częściej związkowym niż politycznym)? Jak był definiowany – czy chodziło o rzeczywiste przekazanie części kompetencji związanych z najważniejszymi dla funkcjonowania państwa sferami, czy jedynie o dopuszczenie wyselekcjonowanej części środowisk do parlamentu bez dawania im szansy na realny wpływ na system? Oznaczałoby to zatem poszerzanie formuły koncesjonowanej opozycji parlamentarnej, jaką tworzyło Koło „Znak” w latach 1957-1976.

Dla naukowego nurtu dyskusji dotyczącej celu przyświecającego ekipie rządzącej niewątpliwie zasadnicze jest napięcie pomiędzy tymi, którzy będą uznawali, iż w obliczu sytuacji politycznej i gospodarczej ekipa Jaruzelskiego zmierzała do faktycznego kompromisu z częścią opozycji [np. Garlicki 2003; Skórzyński 2009b], i tymi, którzy będą stawiali tezę, że nie chodziło o porozumienie, ale próbę socjotechnicznej gry obliczonej na pacyfikację nastrojów społecznych [np.: Darski 2001; Musiał 2009; Staniszkis 2001]. Choć niewątpliwie najszerze jest grono tych, którzy nie chcą tego problemu rozstrzygać.

W publicystycznej odśłonie – raczej nieobecnej w obiegu naukowym – to drugie spojrzenie będzie czasem pogłębiane do tezy o „zmowie elit”, a więc w istocie będzie zakładało swoistą hybrydę obu tez: mieliśmy do czynienia z kompromisem ekipy Jaruzelskiego z częścią opozycji mającym na celu zmiany polityczne i gospodarcze z założeniem koncentracji władzy w rękach układających się stron. Z drugiej strony w sporze publicystycznym będzie też obecna przerysowywana teza o kompromisie. W tej wersji liberalne skrzydło PZPR będzie ukazywane jako od początku dążące do faktycznego podzielenia się władzą z opozycją czy wręcz pokojowego oddania tej władzy.

W tym kontekście warto przypomnieć, że jeszcze w październiku 1988 roku członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Czyrek zdumionym wydarzeniami w PRL towarzyszom z NRD tłumaczył intencje ekipy Jaruzelskiego:

w przedstawionych zamierzeniach PZPR chodzi o manewr polityczny (...) o pierwszą [w historii] próbę „wbudowania” opozycji konstruktywnej w państwo socjalistyczne [cyt. za: Wrzesiński 2001, s. 296; por. Skórzyński 2008, s. 128].

Teza ta nie utraciła na znaczeniu w kolejnych miesiącach. Bieg wydarzeń świadczy o tym, że celem Jaruzelskiego i jego ekipy było wzmocnienie, a nie osłabienie władzy politycznej. Negocjacje z opozycją miały służyć z jednej strony stłumieniu społecznego fermentu, z drugiej zaś przrzuceniu odpowiedzialności za nieuniknione reformy gospodarcze na obóz solidarnościowy [szerzej zob. Dudek 2004a, *passim*; Musiał 2009, s. 76-81; Musiał 2010, s. 382-398]. Jednym z rezultatów miało być też trwałe pogłębienie podziałów w opozycji, bowiem dla wielu środowisk negocjacje z komunistami były równoznaczne ze zdradą opozycyjnych ideałów [Kasprzycki 2003, *passim*; Wierzbicki 2013, s. 105-126].

Gdy porozumienia zostały zawarte, ta część opozycji, która zasiadła z komunistami do obrad, wychodziła z nich z poczuciem sukcesu – zalegalizowano bowiem *de facto* jej miejsce w systemie. Jednak jeśli przyjrzeć się skutkom Okrągłego Stołu, to także negocjatorzy strony komunistycznej byli usatysfakcjonowani. Zgodnie z założeniami wybranym środowiskom opozycji planowano bowiem oddać prawo do wyborczej walki o część foteli w Sejmie (35%) i – początkowo – część foteli w Senacie. Wejście do parlamentu miało zatem odbyć się

na warunkach, które nie pozwalałyby „konstruktywnej” opozycji na skuteczne przeciwstawianie się PZPR. I to był cel podstawowy. Drugim celem było – zgodnie z sowieckim wzorcem – przesunięcie centrum władzy z KC PZPR do pałacu prezydenckiego. Dla obu stron było jasne, że fotel prezydencki ma być zarezerwowany dla Jaruzelskiego. Co więcej, szerokie kompetencje głowy państwa miały jej zapewniać niemal uznaniowe prawo do rozwiązania kontraktowego parlamentu. Zatem cele strategiczne – w sferze politycznej – stawiane sobie przez negocjatorów z PZPR zostały osiągnięte. Zapewnili sobie przewagę w Sejmie, a nawet biorąc pod uwagę – nieplanowaną wcześniej – decyzję o w pełni wolnych wyborach do Senatu, dysponowali, wraz ze swymi satelitami, bezpieczną przewagą w Zgromadzeniu Narodowym. Wynegocjowano więc pluralizm, ale na zasadach narzuconych przez komunistów przy zachowaniu przez nich pakietu kontrolnego nad sceną polityczną. Tym bardziej, że podpisane w wyniku negocjacji porozumienie nie świadczyło o tym, że zmiany będą aż tak daleko idące, jak okazało się w drugiej połowie 1989 roku [Dubiński 1999, s. 551-576].

Skoro porozumienie Okrągłego Stołu wpisywało się w scenariusz pisany przez ekipę Jaruzelskiego, postawić można kolejne pytania o efekty, jakie zamierzała ona osiągnąć, a więc: 1) Czy zmiana systemu była rzeczywistym celem? 2) Czy zmiana systemu była nieuchronna? Na tak postawione pytania część badaczy zdaje się udzielać odpowiedzi pozytywnej, zakładając, że intencją ekipy Jaruzelskiego – zgodnie z podpisanymi porozumieniami Okrągłego Stołu – była rozłożona na lata, ewolucyjna demokratyzacja systemu [np.: Dudek 2013; Skórzyński 2009a, s. 388].

Nie wydaje się jednak, aby taka teza była trafna. Choć bowiem w porozumieniach Okrągłego Stołu zapisano, że

zadaniem parlamentu wybranego w tegorocznych wyborach jest stworzenie nowej, demokratycznej konstytucji i nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej. Strony uczynią wszystko, aby skład następnego parlamentu był w pełni wyznaczony przez wolę wyborców [cyt. za: Dubiński 1999, s. 555],

należy zadać pytanie, czy strona rządowa była gotowa konsekwentnie respektować ten zapis – co warte podkreślenia nie ujęty w formie kategorycznej, ale osłabiony sformułowaniem, że strony „uczynią wszystko”...

W perspektywie historycznej podpisywanie porozumień z opozycją nie było taktyką nową. Oczywiście, skala i zakres negocjacji prowadzonych w 1989 roku były bezprecedensowe, ale władze reżimu miały już w swoim „dorobku” inne tak zwane porozumienia społeczne, podpisywane w okresie, gdy I sekretarzami KC byli Edward Gierek i Stanisław Kania. Negocjacje trzech z nich: gdańskiego (z 31 sierpnia 1980 r.), szczecińskiego (z 30 sierpnia 1980 r.) i jastrzębskiego (z 3 września 1980 r.) Jaruzelski obserwował z fotela ministra obrony narodowej. Pięć kolejnych podpisano już w czasie, gdy był premierem PRL: łódzkie (15 lutego 1981 r.), rzeszowskie (18 lutego 1981 r.), ustrzyckie (20 lutego 1981 r.), warszawskie (30 marca 1981 r.) oraz bydgoskie (17 kwietnia 1981 r.) [szerzej zob. np. Gmitruk, Sałkowski 2005]. Wszystkie były tylko wybiegiem liczącym na spacyfikowanie społecznych nastrojów; władze reżimu traktowały je przedmiotowo. Ahistoryczne jest więc założenie, zgodnie z którym do dokumentu podpisywanego w kwietniu 1989 roku aparatczycy partii komunistycznej mieliby podchodzić inaczej. Nawet skala kryzysu systemu nie tłumaczyłaby takiej zmiany. Należy raczej postawić tezę, że to rzeczywistość polityczna wywołana kontraktowymi wyborami sprawiła, iż stracili możliwość innego działania, a wykreowanie mitu zmiany i wskazania ekipy Jaruzelskiego jako inicjatora procesu demokracji dyktowane było rozwojem wypadków, w tym postępującą dekompozycją obozu rządzącego. W ten sposób nieoczekiwany skutek działań Jaruzelskiego i jego otoczenia stał się w narracji „piarowskiej” – jakbyśmy dziś powiedzieli – jej zakładanym celem. O instrumentalnym traktowaniu porozumienia może świadczyć choćby to, że początkowo do Sejmu władza skierowała jeszcze nie do końca uzgodnione projekty zmian politycznych [Skórzyński 1995, s. 234]. Ostatecznie zaś do wynegocjowanej treści porozumień Okrągłego Stołu przed głosowaniem ich w Sejmie PRL obóz rządzący wprowadził korzystne – ze swego punktu widzenia – „poprawki”, których nie uzgodnił ze stroną opozycyjną (m.in. przyznano prezydentowi zwierzchność nad radami narodowymi czy zmanipulowano tytuł ordynacji wyborczej tak, by obowiązywała do 1993 r.) [Dudek 2004a, s. 262].

Jeśli przyjmiemy takie spojrzenie, to również odpowiedź na pytania o faktyczny cel i nieuchronność zmian realizowanych przez

ekipę Jaruzelskiego musi być negatywna, a działania związane z osłabieniem własnej pozycji w parlamencie – poprzez oddanie części miejsc tak zwanej konstruktywnej opozycji – należy uznać za wybieg taktyczny. Także niebędący rozwiązaniem nowym, o czym często się zapomina. Jest to bowiem – przy zachowaniu wszelkich proporcji – powrót do rozwiązań proponowanych u zarania „ludowej” Polski, gdy komuniści usiłowali wciągnąć do tak zwanego bloku demokratycznego jawnie działające opozycyjne partie niepodległościowe. Oferta złożona wówczas Stanisławowi Mikołajczykowi z Polskiego Stronnictwa Ludowego i Karolowi Popielowi ze Stronnictwa Pracy przewidywała, że mogliby oni liczyć na 30% miejsc w tak zwanym sejmie ustawodawczym. W 1945 roku był to element ograniczania wpływów sił niepodległościowych, wstęp do domykania systemu, poprzez powolne eliminowanie kolejnych sił mu się przeciwstawiających. Nie ma przekonujących argumentów za tezą, że kontraktowe wybory nieuchronnie prowadziły drogą w odwrotnym kierunku. Można raczej zakładać, że miały one być etapem „odwilży”, po którym nastąpiłby kolejny „przymrozek”. Wcześniejsza praktyka polityczna zdaje się przemawiać za tezą, że w wypadku pożądanego przez ekipę Jaruzelskiego przebiegu kontraktowych wyborów i utrzymania niepodważalnej, dominującej pozycji na scenie politycznej perspektywa demokratycznych wyborów zapisana w okrągłostołowym kontrakcie zdecydowanie by się oddaliła. Jeszcze w lutym 1989 roku Janusz Reykowski – jedna z najważniejszych postaci obozu rządzącego w negocjacjach Okrągłego Stołu – podkreślał w czasie posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR: „nie zapominajmy, że PZPR nie jest partią w tradycyjnym sensie tego słowa (...) partią, która ma stawać do wyborów i przekazywać władzę zależnie od wyników” [cyt. za: Skórzyński 1995, s. 208]. Tym samym należy postawić tezę, że celem ekipy Jaruzelskiego nie była demokratyzacja systemu – nawet w dłuższej perspektywie. I sekretarz PZPR i jego współpracownicy dążyli do jego stabilizacji – częściowo kopiując wzorce *pierestrojki* – dostosowane do warunków PRL, a częściowo działając poza jej schematem [Kowal 2012, s. 493]. Dopiero kontraktowe wybory zdecydowały o tym, że scenariusz pisany w otoczeniu I sekretarza nie mógł zostać zrealizowany [np. Kowal 2012, s. 481-482].

Można zatem postawić tezę – wymagającą dalszych badań – że wówczas zdecydowano się na wdrożenie swego planu

ratunkowego. Jednym z jego założeń – zapewniającym następnie w III RP bezkarność przywódcy komunistycznej partii i jego otoczenia – było wykreowanie mitu tak zwanego reformatorskiego skrzydła w PZPR i związanie go z fikcyjnymi dążeniami do demokratyzacji systemu politycznego PRL. Jednak między koncesjonowanym oddaniem „pakietu mniejszościowego” w parlamencie – dodajmy na tyle małego, by tak zwana konstruktywna opozycja nie miała realnego wpływu na władzę – a faktycznym jego zdemokratyzowaniem istnieje zasadnicza różnica. Komponenty planu kontrolowanego upadku reżimu analizował najpełniej Andrzej Zybertowicz [1993].

W świetle dotychczasowych badań nie ulega wątpliwości, że obrady Okrągłego Stołu miały – w zamierzeniach obozu rządzącego – prowadzić jedynie do zmian politycznych, których skutkiem miało być spluralizowanie sił w parlamencie PRL. Transformacja ustrojowa nie była celem działań ekipy Jaruzelskiego, ale niechcianym przez nią rezultatem kontraktowych wyborów. W ich konsekwencji elita władzy komunistycznej początkowo usiłowała realizować stary kurs (czego świadectwem były próby powołania rządu Czesława Kiszczaka), by ostatecznie – po raz kolejny – zdecydować się na ucieczkę do przodu i sugerowanie opozycji utworzenia rządu PRL ze wskazanym przez nią kandydatem na premiera [Garlicki 2004, s. 177]. Bowiem w ówczesnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej ekipa Jaruzelskiego nie dysponowała już aktywami pozwalającymi jej na zahamowanie nieprzewidywanych skutków rozpoczętego procesu. Jako roboczą tezę – wymagającą dalszych badań – można przyjąć, że to wówczas pozostający wciąż pod kontrolą partyjną aparat propagandowy PRL został wykorzystany do rozpoczęcia kampanii prezentującej liberalne skrzydło w PZPR jako inicjatorów ustrojowej zmiany. Teza ta była w III RP podtrzymywana przez siły polityczne wywodzące się z obu stron środowisk okrągłostołowych – które w czasie negocjacji niewątpliwie się sfraternizowały [np. Terlecki 2007, s. 332]. W bardziej wyważonych wypowiedziach zwracano czasem uwagę, że zasługą ekipy Jaruzelskiego nie było faktyczne dążenie do ustrojowej transformacji, ale to, iż gdy proces ten nabrał dynamiki, nie zdławiła go siła. Spojrzenie to abstrahuje jednak od realnych możliwości ekipy rządzącej. Jeśli bowiem wiadomo, że jeszcze wiosną 1988 roku władze reżimu rozważały ponowne wprowadzenie stanu wojennego jako realną alternatywę dla innych branych pod uwagę

działań [np.: Terlecki 2007, s. 325; Dudek 2009, s. 190-192], to kilkanaście miesięcy później rezygnacja z rozwiązania siłowego nie wynikała zapewne z wewnętrznej przemiany rządzących, ale ze świadomości, że brak jest aktywów pozwalających na jego zastosowanie. Dekompozycja obozu rządzącego, a także wywołany nią paraliż terenowych struktur reżimowego aparatu represji [zob. np.: Dudek 2004a, s. 253; Terlecki 2007, s. 337; Wenklar 2009], będące konsekwencją czerwcowej klęski, były błyskawiczne i szerokie – wybory ukazały bowiem głębię kryzysu i odsłoniły słabość zarządzającej PRL elity. W jakimś stopniu przyspieszyły ją także skutki procesu tak zwanego uwłaszczenia nomenklatury z lat 1988-1989 [np. Dudek 2013, s. 23-24], w którego wyniku część dotychczasowego obozu władzy była zainteresowana zmianami pozwalającymi pełniej korzystać z owoców rodzących się mechanizmów wolnorynkowych (w jego klientelistycznej mutacji).

PODSUMOWANIE

Próba uporządkowania wątków dyskusji nad końcem PRL prowadzi zatem do dwóch wniosków. Nie ma zgody co do daty, którą można by uznać za symboliczny koniec „ludowej” Polski. Nie ma także jednorodnej interpretacji odnoszącej się do intencji stron zasiadających przy Okrągłym Stole. Jeśli jednak uznamy, że faktycznym celem ekipy Jaruzelskiego było nie osłabienie, ale wzmocnienie władzy, a rezultatem Okrągłego Stołu miała się stać nie demokratyzacja systemu, ale zaledwie wprowadzenie zasady związkowego i politycznego pluralizmu – ograniczonego na tyle, by nie zagrażał dominacji komunistów – wówczas za punkt przełomowy w dziejach najnowszych Polski uznać należy kontraktowe wybory z czerwca 1989 roku. Przemawia za tą datą także autentyczność ruchu społecznego, który rodzi się pomiędzy zakończeniem obrad a I turą wyborów, czy przeniesienie – poprzez akt wyborczy – punktu ciężkości z części elit negocjujących przy Okrągłym Stole na społeczeństwo. Jego faktyczne upodmiotowienie może się stać wyraźną cezurą oddzielającą PRL od tego, co „potem”. Warte uwagi jest także podkreślenie, że mamy wówczas do czynienia z pierwszymi w pełni demokratycznymi wyborami do izby wyższej. W czerwcu 1989 roku rozpoczyna się nowy, niezwykle interesujący etap działań władzy, realizowany

już po stronie reżimowej przez odmienioną personalnie ekipę Jaruzelskiego (jego najbliższych współpracowników z lat 80. zastępują wybrani partyjni negocjatorzy Okrągłego Stołu) [Kowal 2012, s. 496]. Kolejne miesiące i lata przyniosły nowe problemy wynikające z procesu tak zwanej „samo-reformy” – jak trafnie nazywa proces zmian inicjowanych przez reżim – Paweł Kowal. Są one zarazem przedmiotem odmiennej dyskusji zamykającej się w pytaniu: jak wiele PRL pozostało w III RP? – a więc dyskusji o wielopłaszczyznowym zjawisku postkomunizmu.

BIBLIOGRAFIA

- Besançon, A., 2006, *Świadek wieku*, t. 1-2, red. F. Mechmes, Fronda, Warszawa.
- Bonusiak, W., 2007, *Historia Polski (1944-1989)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Bonusiak, W., 2008, *Trzecia Rzeczpospolita (1989-2007)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Borodziej, W., Garlicki, A. (red.), 2004, *Okrągły Stół. Dokumenty i materiały*, t. 1, PPH ZAPOL, Szczecin.
- Darski, J., 2001, *Jesień narodów czy KGB?*, „Frona”, nr 23/24.
- Dobbs, M., 1998, *Precz z Wielkim Bratem. Upadek imperium radzieckiego*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Dubiński, K., (oprac.), 1999, *Okrągły Stół*, Krajowa Agencja Promocyjna, Warszawa.
- Dudek, A., 2004a, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Wydawnictwo Arcana, Kraków.
- Dudek, A., 2004b, *Rok 1989 w moskiewskich szyfrogramach*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” nr 4(39).
- Dudek, A., (oprac.), 2009, *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, t. 1: *lipiec 1986-maj 1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Dudek, A., 2013, *Historia polityczna Polski 1989-2012*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Dudek, A., Zblewski, Z., 2008, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa-Bielsko-Biała.
- „Dziennik telewizyjny” z 28.10.1989 r. [fragment], <http://www.youtube.com/watch?v=JkuYYu8PL_I> (data dostępu: 31.03.2014).
- Eisler, J., 1992, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa.

- Friszke, A., 2003, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Garlicki, A., 2003, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Czytelnik, Warszawa.
- Garlicki, A., 2004, *Rycerze Okrągłego Stołu*, Czytelnik, Warszawa.
- Garlicki, A., 2009, *Memoriały zespołu trzech*, w: Jabłonowski, M., Stępka, S., Sulowski, S., (red.), *Polska rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Gąsowski, T., 2009, *Dwie niepodległości*, „Znak”, nr 648(5).
- Głębocki, H., 2009, *Jak znaleźć numer telefonu na Kreml? Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej” opozycji w PRL (1985-1989)*, „Arcana”, nr 86.
- Gorbaczow, M., 1988, *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Gmitruk, J., Sałkowski, J., (oprac.), 2005, *Porozumienia społeczne 1980-1981*, Muzeum Historii Ruchu Ludowego, Warszawa.
- Golicyn, A., 2007, *Nowe kłamstwa w miejsce starych komunistyczna strategia podstępów i dezinformacji*, Biblioteka Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Warszawa 2007 [pierwodruk: New York 1984].
- Gorzkowski, J., Morawski, W., 1991, *Jesień narodów*, Volumen, Warszawa.
- Kaczmarek, R., 2010, *Historia Polski 1914-1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kasprzycki, R., 2003, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Księgarnia Akademicka, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków.
- Kowal, P., 2012, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986-1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Krasnodębski, Z., 2001, *W tunelu*, „Znak”, nr 11.
- Łabędź, K., 2003, *W kierunku „okrągłego stołu”*, w: Łabędź, K., Mikołajczyk, M., Śliwa, M., Ślufińska, M., *Wielka historia Polski po 1945*, Pinnex, Kraków.
- Majcherek, J.A., 1999, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989-1999*, Presspublica, Warszawa.
- Marciniak, W., 2001, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Arcana, Kraków.
- Musiał, F., 2009, *Mity historyczne – mity polityczne*, w: Kloczkowski, J., (red.), *Rzeczpospolita 1989-2009. Zwykłe państwo Polaków?*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- Musiał, F., 2010, *Pierestrojka – droga do demokracji czy plan „odwilży«-bis”?*, w: tegoż, *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej” 1945-1989*, Wydawnictwo Arcana, 2010.
- Musiał, F., Terlecki, R., Wenklar, M., (oprac.), 2013, *Historia polityczna „ludowej” Polski 1944-1989. Wybór źródeł dla studentów politologii*, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków.

- Paczkowski, A., *Pół wieku dziejów Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, wyd. V rozszerzone, Warszawa 2005.
- Piasecki, A.K., 2012, *Wybory w Polsce 1989-2011*, Wydawnictwo Arcana, Kraków.
- Roszkowski, W., 2003, *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Świat Książki, Warszawa.
- Skórzyński, J., 1995, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Presspublica, Warszawa.
- Skórzyński, J., 2008, *Jesień 1988 – gra na przeczekanie*, „Zeszyty Historyczne”, z. 165.
- Skórzyński, J., 2009a, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Skórzyński, J., 2009b, „Solidarność” i władze PRL w drodze do Okrągłego Stołu, w: Jabłonowski, M., Stępka, S., Sulowski, S., *Polska rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Smaga, J., 1992, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991*, SIW Znak, Kraków.
- Smolar, A., 2001, *Rocznice, pamięć i przyszłość*, „Znak”, nr 11.
- Staniszki, J., 2001, *To była pełna reżyserka. Rozmowa z Jadwigą Staniszkis*, „Frona”, nr 23/24.
- Sowa, A., 2011, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Szporluk, R., 2003, *Imperium, komunizm i narody*, red. A. Nowak, Arcana, Kraków.
- Terlecki, R., 2007, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Wenklar, M., 2009, *Koniec PRL w oczach gorlickiej SB*, w: Musiał, F., Wenklar, M., (red.), *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945-1990*, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, Wydawnictwo Dante, Kraków.
- Wierzbicki, P., 2013, *Podziały ideowe w obrębie opozycji politycznej w PRL w latach 1976-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1(21).
- Wrzesiński, W., (red.), 2001, *Drogi do niepodległości 1944-1956/1980-1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwaagrzyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Zybertowicz, A., 1993, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Wydawnictwo Antyk, Warszawa.
20. rocznica inauguracji prezydentury Lecha Wałęsy, Fundacja Instytutu Lecha Wałęsy, Warszawa 2010.